

Anna Chudzik
Jagiellonian University in Kraków
a.chudzik@uj.edu.pl
ORCID: 0000-0002-7746-3308

POZNAŃSKIE STUDIA SLAWISTYCZNE
NR 29 (2025)
DOI: 10.14746/pss.2025.29.1

Data przesłania tekstu do redakcji: 31.10.2024
Data przyjęcia tekstu do publikacji: 30.11.2024

Między autonomią a przekraczaniem granic. Szkic o językoznawstwie jako dyscyplinie naukowej

ABSTRACT: Chudzik Anna, *Between Autonomy and Crossing Boundaries: A Sketch on Linguistics as a Scientific Discipline*, "Poznańskie Studia Slawistyczne" 29. Poznań 2025. Wydawnictwo "Poznańskie Studia Polonistyczne," Adam Mickiewicz University, Poznań, pp. 31–49. ISSN 2084-3011.

This article explores the evolution in defining the goals, subject matter and boundaries of linguistics as an academic discipline. The discussion has two goals: to demonstrate shifts in the understanding of the essence of linguistics and to provide a synthesized overview of changes in methodological tools and the scope of linguistic research, particularly those arising from interdisciplinary collaboration. The article outlines the historical context for the formation of linguistics and its research focus, and it synthesizes potential mechanisms for expanding the boundaries of linguistic inquiry (redefining research objectives, paradigm shifts, and interdisciplinary approaches) as well as forms of openness to collaboration (interdisciplinarity, complementarity, and transdisciplinarity). The conclusions consider the implications of these shifts in the self-definition of linguistics for research outcomes.

KEYWORDS: humanities; language; Ferdinand de Saussure; scientific discipline; interdisciplinarity



This is an open access article licensed under the Creative Commons CC BY 4.0 License (<https://creativecommons.org/licenses/by/4.0/>). © Copyright by the Author(s).

1. Wstęp

Tematem artykułu są zmiany w ujmowaniu celu, przedmiotu i granic badań językoznawstwa jako dyscypliny naukowej od czasu Ferdynanda de Saussure'a do współczesności. Założeniem rozważań jest stwierdzenie, że dwudziestowieczne paradygmaty językoznawcze oferują zmienne definicje języka i narzędzia badawcze, a zróżnicowanie to powiązane jest z autodefinicją samego językoznawstwa. Wynikające z samostanowienia wstępne teorie powodują, że na złożoną substancję naturalnych zjawisk mowno-komunikacyjnych nakładane są pewne schematy interpretacyjne (Kuhn, 2020, 197). W efekcie często „tracimy z oczu naturalne tło rozważanych przez nas faktów, a ich związki ze zjawiskami pokrewnymi, nawet najbliższymi, ale nienależącymi do wybranej płaszczyzny, ulegają zatarciu” (Furdal, 1977, 14). Choć uproszczony obraz języka, zarówno na etapie owych wstępnych teorii, jak i będących wynikiem analiz jego wyabstrahowanych modeli¹, jest nieuniknionym, a wręcz koniecznym etapem metody naukowej, to istotne jest, aby ów redukcjonizm nie skutkował przeoczeniem istoty przedmiotu badań.

Cele dalszych rozważań są dwa: po pierwsze, ukazanie zmian w ujmowaniu istoty językoznawstwa – od podkreślania autonomii badań i specyfiki jego przedmiotu do podejścia otwartego na redefiniowanie własnych granic i współpracę – jako uwarunkowanych kontekstem historycznym; po drugie, syntezujące przedstawienie mechanizmów zmian narzędzi metodologicznych i przedmiotu badań językoznawczych, w tym wynikłych ze współpracy ponaddyscyplinarnej, jako przejawu poszukiwań teorii i modeli możliwie adekwatnych w stosunku do opisywanych zjawisk.

Podział podejść badawczych na dziedziny i dyscypliny naukowe jest z jednej strony oparty na różnicach metod, celów i przedmiotów badań,

¹ Przez teorię rozumiem „zbiór pewnych pojęć i konstrukcji wyjaśniających, które pozwalają na konceptualizację i interpretację badanych zjawisk”, przez model zaś – uproszczony schemat ujmujący zasady funkcjonowania i rozumienia typowych dla badanego pola zjawisk. Aby skonstruować teorię i model, potrzebna jest odpowiednio dobrana metodologia – „zespół praktyk badawczych, tj. procedur i strategii” (Domańska, 2010, 50).

z drugiej – w pewnym zakresie, zwłaszcza w przypadku dyscyplin o podobnym przedmiocie – zmienny historycznie i zależny od decyzji instytucjonalnych². Jeśli za punkt wyjścia badawczej procedury przyjmiemy niezależne od odgórných kryteriów pole badań, to wydawać by się mogło, że ich międzydyscyplinarne ulokowanie nie jest przeszkodą. Te różne spojrzenia można traktować jako odmienne perspektywy badawcze. Nie jest to jednak zazwyczaj zadanie proste, bo w trakcie rozwoju poszczególne gałęzie nauki wytworzyły specyficzne teorie, terminologie, procedury i metody badawcze, często obligatoryjnie wymagane, aby uznać dane rozważania za naukowe, a nie zawsze przekładalne na język i modele opisu innych dyscyplin (Szczepankowska, 2003). W dodatku, jak wspomniano, samo określenie przedmiotu badań jest zależne od wstępnych założeń teoretycznych, zwłaszcza jeśli wskazanie na specyfikę owego obiektu badań ma stanowić o formalnym ukonstytuowaniu się dyscypliny – jak to miało miejsce w przypadku językoznawstwa.

Lingwistyczne badania rozciągają się od koncepcji świadomie redukcyjnych, ale autonomicznych metodologicznie, po różne formy redefiniowania granic przedmiotu badań i samej dyscypliny, czego konsekwencją są zmiany metodologii. Formy owych transgresji interesują historyków myśli językoznawczej (np. Heinz, 1978; Paveau, Sarfati, 2009) oraz metalingwistów (np. Grucza, 1983; Słapek, 2017; Bobrowski, 2020, prace Piotra Stalmaszczyka, np. 2021, oraz seria „Metodologie Językoznawstwa” pod jego redakcją, 2006, 2008 i nast.). Wśród polskich językoznawców zajmujących się tendencjami do poszerzania granic dyscypliny należy wskazać Antoniego Furdala (1977), a z nowszych publikacji warto wspomnieć rozważania Bogusława Bierwiaczonka (2008) oraz Justyny Winiarskiej (2011) analizujących paradygmat językoznawstwa kognitywnego jako przykładu lingwistycznej otwartości.

2 Czego przykładem jest aktualne rozdzielenie badań nad multimodalnymi ze swej natury czynnościami komunikacyjnymi człowieka na humanistyczne językoznawstwo i społeczne nauki o komunikacji i mediach. Same nauki humanistyczne i nauki społeczne dziś uznawane są za odrębne dziedziny, kiedyś zaś terminy te stanowiły synonimiczne określenia tego samego pola badawczego (człowieka i jego wytworów) (zob. Furdal, 1977, 16; Grucza, 1983, 121).

2. O przedmiocie badań nauk humanistycznych

Refleksja nad językiem jako ekspresją ludzkich myśli, budulcem kultury i narzędziem komunikacji równocześnie, ma równie długą tradycję, jak zaduma nad człowieczeństwem w ogóle. Pojawia się w obrębie filozoficznych, praktycznych (gramatycznych i retorycznych), protonaukowych i naukowych rozważań szeroko pojętej humanistyki, rozumianej filologicznie i antropologicznie. Znaczącą zmianę tonu rozważań przynosi okres krystalizowania się i dywersyfikacji dziedzin i dyscyplin naukowych, zwłaszcza wiek XIX, w którym następuje oddzielanie humanistyki od przyrodoznawstwa. To ostanie uznawane było za dyscyplinę wzorcową, a ideałem wszelkiej nauki stał się ścisły, wymierny i uniwersalistyczny opis zjawisk w kategoriach najpierw biologii, potem fizyki i chemii. W efekcie metodologiczna autorefleksja także nauk humanistycznych była w okresie swojego kształtowania się zdominowana przez wzorzec przyrodoznawczy (Gadamer, 2004, 27–32).

Jednak już pod koniec XIX wieku grupa badaczy, w tym Wilhelm Dilthey, wystąpiła z protestem wobec deprecjonowania nauk humanistycznych i narzucania jej metod badawczych nauk przyrodniczych i ścisłych. Postulowali rozróżnienie funkcji przyrodoznawstwa, mającego wyjaśniać świat, od humanistyki i nauk społecznych, których zadaniem ma być jego empatyczne rozumienie. W kolejnych latach wiązano specyfikę przedmiotu nauk humanistycznych z badaniem „ducha”, interpretacją przeżyć odnoszonych do uniwersalnych wartości czy opisem faktów społecznych (Wendland, 2017, 319)³. W Polsce koncepcją wartą wspomnienia była propozycja socjologa Floriana Znanieckiego. Stawiał on humanistom metodologiczny wymóg uwzględniania w badaniu kultury „współczynnika humanistycznego”, tj. podmiotowego ujmowania ba-

3 Dowartościowanie humanistyki nastąpiło dopiero w drugiej połowie XX wieku, na co złożyło się ogłoszenie koncepcji paradygmatów Thomasa Kuhna (w miejsce scjentystycznych teorii Karla Poppera), antyracjonalistycznego epistemologicznego anarchizmu Paula K. Feyerabenda, a także modelu koła hermeneutycznego Hansa-Georga Gadamera. Jednak nie wyeliminowało to w pełni podejrzliwego traktowania nauk humanistycznych oraz kolejnych prób zdefiniowania ich specyfiki (Gadamer, 2004).

danych zjawisk, z uwzględnieniem ich powiązania z człowiekiem i jego punktem widzenia. Pisał uczony:

Bez współczynnika humanistycznego mitu nie ma wcale; obraz jest chaosem plam barwnych na płótnie; wyraz mowy jest dźwiękiem bez znaczenia; schemat prawny jest zbiorem dźwięków lub czarnych znaków na papierze (...). Cała realność obiektywna tych zjawisk jako przedmiotów wiedzy humanistycznej, wszystkie cechy, które stanowią ich treść w oczach badacza, wszystkie związki, które każde z tych zjawisk łączą z innymi zjawiskami w obrębie świata kultur – wszystko znika bez śladu, z chwilą, gdy usuniemy współczynnik humanistyczny, gdy zjawiska te ujmiemy nie tylko jako przedmioty czyjegos doświadczenia lub kompleksy czyichś świadomych czynności, lecz jako rzeczywistość niczyją, o tym postulowanym przez nauki przyrodnicze (Znaniecki, 1988, 24–25).

Poczucie uprawiania nauki gorszej, będącej na niższym stadium rozwojowym niż przyrodznawstwo, niepełnej, bo zbyt subiektywnej i za mało ścisłej (Zeidler-Janiszewska, 2006, 10–11)⁴, dotyczyło także przedstawicieli językoznawstwa, którego dziewiętnastowieczny paradygmat (językoznawstwo historyczno-porównawcze, zwłaszcza w wydaniu Augusta Schleichera) był w dużej mierze kopią terminologii i metod przyrodniczych nałożonych na materię językową (Lyons, 1975, 43–44; Paveau, Sarfati, 2009, 27–29)⁵. Tak o miejscu i metodzie językoznawstwa pisał Jan Baudouin de Courtenay, uważany za prekursora strukturalizmu, ale i współczesnych poststrukturalnych nurtów badawczych:

4 A według Jerzego Bobryka widoczne i dziś: „Scjentyście zorientowani przedstawiciele nauk społecznych cierpią zwykle z tego powodu, że kształt nauk humanistycznych nie odpowiada ciągle w pełni modelowi nauk przyrodniczych. Może dlatego właśnie przywiązują oni wielką wagę do wszelkich aspektów swojego warsztatu badawczego, które stwarzają szanse zbliżenia się do tego wzoru. Takie szanse stwarza przede wszystkim matematyzacja humanistyki, formalizacja jej języka i budowanie jej teorii przede wszystkim (a skrajnych wypadkach wyłącznie) na podstawie rezultatów badań laboratoryjnych” (Bobryk, 2011, 37).

5 Tradycja ta wyznacza jednakże początek naukowości badań lingwistycznych – językoznawstwa historyczno-porównawczego jako opartego na empirycznie sprawdzalnej obserwacji oraz precyzyjnych i powtarzalnych procedurach (Lyons, 1975, 9).

Na gruncie europejskim językoznawstwo wyrosło historycznie z filologii klasycznej, stąd też jego początkowe zalety i wady. (...) Za przykładem A. Schleichera porównywano językoznawstwo z botaniką, a filologię z ogrodnictwem i twierdzono, że filolog pozostaje w takim stosunku do językoznawcy, czyli lingwisty, w jakim ogrodnik znajduje się do botanika (...). I dziś jeszcze stosunek jednostronnego „filologa klasycznego” do faktów życia jest całkiem inny aniżeli stosunek badaczy nowszego zakroju: kiedy na przykład językoznawca lub socjolog zestawia fakta dla uogólnień i wszechstronnych wniosków, prawdziwy filolog w starym stylu rozkoszuje się, rozsmakowuje i popisuje się erudycją (Baudouin de Courtenay, 2016, 162).

Ta krytyka metody filologicznej i pochwała dążenia do „zestawiania faktów dla uogólnień i wszechstronnych wniosków” jest wyrazem pozytywistycznego nastawienia badacza. Jednak Baudouin de Courtenay nie poszedł śladem lipskich gramatyków i nie badał jedynie tego, co fizyczne namacalne, np. ewolucjopodobnych praw rozwoju fonetycznego. Przeciwstawiał się też naiwnemu traktowaniu języka jako organizmu czy zjawiska fizycznego i badania go za pomocą metod przyrodoznawstwa – „jak botaniki”. Podkreślał fakt psychicznego i indywidualnego umocowania języka, który jest według jego definicji:

usystematyzowanym zbiorem wyobrażeń, a więc zjawiskiem o podstawie wyłącznie psychicznej, pomimo że za pomocą środków fizycznych dajemy sobie wzajemnie znać o istnieniu w nas tych wyobrażeń językowych, skojarzonych z wyobrażeniami pozajęzykowymi (Baudouin de Courtenay, 1990, 333).

W rozprawie pt. *Charakterystyka psychologiczna języka polskiego* ujmuje swoje stanowisko jeszcze mocniej i jednoznaczniej:

Obiektywnie żaden język nie istnieje. Nie istnieje mowa ludzka w ogóle. Nie istnieje tak zwany język polski w szczególności. Istnieją, jako rzeczywistości, jedynie indywidua, czyli osobniki ludzkie, a raczej pojedyncze głowy ludzkie oraz należące do nich inne części organizmu, w ten lub ów sposób ujęzykowane.

Dzięki istnieniu ruchomych a zmiennych grup wyobrażeń językowych odbywa się w głowach ludzkich proces cerebracji językowej, czyli proces myślenia językowego, a za pomocą uzewnętrzniania się myślenia językowego dokonywa się proces obcowania indywiduów w społeczeństwie ludzkim.

Właściwy proces powstawania i utrwalania się języka indywidualnego dokonywa się jedynie w mózgu jednostkowym, w duszy jednostkowej. (...) Język istnieje tylko na gruncie psychicznym, w indywidualnej duszy ludzkiej (Baudouin de Courtenay, 1983, 31–32).

Podkreśla więc z jednej strony indywidualizm językowych wyobrażeń, z drugiej ich intersubiektywną konwencjonalność społeczną. W takim uwewnętrznionym ujęciu istoty języka jego badanie byłoby próbą dotarcia przez zewnątrz przejawy do sposobu myślenia i widzenia świata przez jednostkę, a idea języka jako systemu byłaby jedynie teoretycznym, fikcyjnym modelem.

Baudouin de Courtenay nie był jedynym językoznawcą, który starając się wyzwolić z filologizmu i ewolucjonizmu, nie tracił równocześnie sprzed oczu złożoności przedmiotu badań, w tym istotności jego podwójnego zakorzenienia: w jednostkowym poznawczym subiektywizmie oraz społecznym uzusie⁶. Co istotne, świadomość ową posiadał i wyrażał także Ferdynand de Saussure.

3. Autonomiczne językoznawstwo

Kiedy w latach 1907–1911 Ferdynand de Saussure na Uniwersytecie Genewskim prowadził wykłady z językoznawstwa ogólnego (wydane pośmiertnie w 1916 roku na podstawie notatek jego uczniów jako *Kurs językoznawstwa ogólnego*, Saussure, 1961), a więc w prawie tym samym czasie, gdy powstawała cytowana wyżej rozprawa Jana Baudouina de Courtenay o psychologicznej charakterystyce języka (1983, oryg. 1915),

6 Por. poglądy Williama Dwighta Whitneyego czy Michaela Bréala (Paveau, Sarfati, 2009, 43–51, 61–65).

zapewne nie zdawał sobie sprawy, że tworzy fundamentalną koncepcję metodologiczną nauk humanistycznych XX wieku. Jego teoria języka także miała charakter psychiczny, ale przesłanki z niej wypływające były odmienne niż w pracy kazańskiego uczonego. Kluczowe w genewskich prelekcjach były bowiem próby zdefiniowania języka jako przedmiotu badań autonomicznego językoznawstwa, postrzeganego jak dotąd jako twór hybrydowy, dzielący pole badań z innymi naukami.

Saussure zdawał sobie sprawę z przyczyn owej niesamodzielności, tj. heterogeniczności samego fenomenu języka i wielu możliwych perspektyw badawczych z tą heterogenicznością skorelowanych. Wskazywał historyczne nurty badań powstałych „wokół faktów języka”, prekursorskie wobec językoznawstwa (gramatyka, filologia, gramatyka porównawcza), a samą naukę zajmującą się językiem próbował hierarchicznie i taksonomicznie powiązać z socjologią, psychologią (Saussure, 1961, 22–23). Postulował utworzenia semiologii jako nauki stanowiącej część psychologii społecznej, nadrzędnej z kolei nad badaniem kodu językowego – czyli językoznawstwem (Saussure, 1961, 31).

Uczony podkreślał złożoność zjawisk językowych, ich uwarunkowania komunikacyjne i społeczne (jako aktu komunikacji) oraz psychiczne i fizjologiczne. Wskazywał w formie dychotomicznych zestawień możliwości ich naukowego ujmowania jako przedmiotu badań: mówione – słyszane, umysłowe – fizjologiczne, ewolucyjne – systemowe oraz indywidualne (*parole*), przez co rozumiał mowę i konkretne akty komunikacji – społeczne (*langue*), czyli abstrakcyjny (choć mentalny) system języka. Podkreślał, że oba te aspekty funkcjonowania języka – indywidualny i społeczny – warunkujące się wzajemnie w rozwoju i istnieniu, są istotne dla zrozumienia fenomenu komunikowania językowego (Saussure, 1961, 27–34). Po czym autorytarnie stwierdził:

To wszystko jednak nie przeszkadza faktowi, że są to dwie rzeczy absolutnie różne. (...) Można w ostateczności zachować nazwę językoznawstwa dla obu tych dyscyplin i mówić o językoznawstwie mowy jednostkowej. Nie należy go jednak mylić z właściwym językoznawstwem, którego jedynym przedmiotem jest język (Saussure, 1961, 34–35).

Przedmiotem badań „właściwego językoznawstwa” ma być abstrakcyjny system mentalnych (społecznie!) znaków, którego największą zaletą jest jego autonomiczność, niezależność od innych wytworów człowieka. Język to struktura dająca się porządkować i modelować, dużo bardziej elegancka niż rozedrgane „mowy jednostkowe”:

Jest on przedmiotem wyraźnie określonym w bezładnej całości faktów mowy (...). Podczas gdy mowa jest różnorodna, język w ten sposób ograniczony jest z natury swej jednorodny. (...) jest całością sam w sobie i zawiera sam w sobie swą zasadę klasyfikacji (Saussure, 1961, 30–31).

Język został zdefiniowany jako obiektywny system abstrakcji mentalnych. Efektem takiego ujęcia było oddzielenie badania „prawdziwego” języka (*langue*) od badań praktycznych użyc; wszystko, co indywidualne, niesystemowe, uznane zostało za nieistotne.

Motywacją dla tych ustaleń priorytetową była potrzeba stworzenia osobnego, specyficznego i dającego się systematyzować przedmiotu badań dla językoznawstwa. Wskutek decyzji Saussure’a językoznawstwo stało się dyscypliną niezależną, ale skupiło się na „modelowaniu modelu”, eleganckiego, ale w dużym stopniu redukcjonistycznego, zamiast na badaniu rzeczywistego używania języka. Ucierpiała na tym przede wszystkim semantyka, w porównaniu do której inne poziomy kody językowego, zwłaszcza fonetyka, wykazują większą powtarzalność, regularność i autonomiczność. Tak pisze o tym Alfred Gawroński:

[T]o tendencja każdej młodej nauki do strzeżenia własnej autonomii przez skupianie uwagi na tych aspektach badanej rzeczywistości, które stanowią tylko jej właściwe pole badania, nie podlegają ingerencji innych nauk. Wiąże się z tym skłonność do odsuwania na bok wszelkich problemów pogranicznych, które nieuchronnie – poprzez styczność z innymi naukami – muszą tę naukę konfrontować z metodologiami przyległych dziedzin (...). Uzurpacja i pomieszania metodologiczne mogą być groźne dla każdej nauki, która jeszcze zabiega o afirmację właściwego jej ujęcia badawczego (Gawroński, 1984, 158).

4. Przesuwanie granic, przekraczanie granic

Tak ustanowione językoznawstwo w kolejnych latach XX wieku podejmowało próby przemodelowania się na trzy warunkujące się wzajemnie i współwystępujące sposoby: przeinterpretowując przedmiot badań; zmieniając model teoretyczny i metody badawcze; wchodząc w relacje z innymi dyscyplinami nauki.

(1) Reinterpretacja przedmiotu badań językoznawczych dotyczyła trzech zasadniczych kwestii. Pierwszą stanowią przesunięcia na linii *langue* (badania systemu) – *parole* (badania języka w użyciu), wyjścia poza tę opozycję (np. przez prowadzenie pojęcia *wariantu* czy *dyskursu* jako ogniwa pośredniego) lub włączenie w obręb *parole* elementów spoza kodu językowego – komunikacji niewerbalnej, konsytuacji czy konceptualizacji mentalnych. Druga kwestia dotyczy uznania za najistotniejszy aspekt badanego zjawiska jego znaczenia (bieguna semantycznego), brzmienia (bieguna akustycznego), formy (gramatyki) lub negowanie granic pomiędzy owymi aspektami (np. przez kognitywistyczne założenie o immanentnej semantyczności struktur gramatycznych, zob. Taylor, 2007, 34–36). Trzecią kwestią jest wybór podstawowej jednostki językowej – od wyrazu/leksemu, przez zdanie, akt mowy, wypowiedzenie i tekst po praktykę językową.

(2) Zmianę modelu teoretycznego i metod badawczych, zwłaszcza tych dotyczących kwestii fundamentalnych, których skutkami są nowe perspektywy spojrzenia na język i jego kontekst, najczęściej określa się zmianą paradygmatu⁷ lub zwrotem (Zeidler-Janiszewska, 2006, 9–11). Adam Heinz widzi w dziejach językoznawstwa dwa przeplatające się nurty myślowo-metodologiczne: logiczny – formalny i uniwersalizujący, szukający zasad generalnych, i humanistyczny – funkcjonalny i indywidualizujący, badający różnicowanie językowe. Wskazuje też od razu ich główne zalety i wady: „logika operuje kryteriami ścisłymi,

7 Pojęcie paradygmatu do nauki wprowadził Thomas Kuhn, używając go w dwóch głównych znaczeniach: lokalnym – wzorców praktyki naukowej, obejmującej teorie, metody i modele danej tradycji badań naukowych; globalnym – idei społeczności naukowej posiadającej wspólny zbiór założeń badawczych, o reprezentatywnym i oryginalnym dorobku (Kuhn, 2020, 81–86, 332–357).

ale nie w pełni adekwatnymi (...), humanistyka zaś kryteriami bardziej adekwatnymi, ale nie zawsze wystarczająco ścisłymi” (Heinz, 1978, 464). Można dodatkowo zauważyć, że nurt logiczny oferuje koncepcje i metody bardziej zamknięte i samowystarczalne, nurt humanistyczny zaś, mający ambicję uwzględniać wieloaspektową naturę przedmiotu badań, musi stale poszerzać swoją „skrzynkę z narzędziami” i mierzyć się ze zjawiskami trudnymi do ścisłej i jednoznacznej kategoryzacji (np. dotyczących procesów wytwarzania znaczenia językowego i jego granic).

Byłoby uproszczeniem uznać, że wszystkie paradygmaty językoznawcze dadzą się wpisać w logiczno-humanistyczną sinusoidę, niemniej jest to trafne wskazanie kluczowych aspektów je różnicujących. Dodatkowo, ze względu na teoriopoznawcze i metodologiczne założenia, można je podzielić na: systemowe – subsystemowe (np. badania kulturowych podsystemów języka) – wypowiedzeniowe; obiektywizujące i uogólniające – subiektywizujące i szczegółowe; deskryptywne – eksplanacyjne; formalne – funkcjonalne; formalne – substancjalne (materiałowe); aprioryczne – empiryczne; ścisłe – humanistyczne; autonomiczne – otwarte na współpracę.

Do najważniejszych paradygmatów specyficznych dla językoznawstwa i wyznaczających etapy jego dwudziestowiecznej i najnowszej historii jako dyscypliny, będących idiosynkratycznymi powiązaniem wyżej wskazanych cech autodefinicyjnych, zaliczyć należy językoznawstwo historyczno-porównawcze, różne odmiany strukturalizmu i funkcjonalizmu, gramatyki generatywno-transformacyjne, pragmalingwistykę, lingwistyki tekstu i dyskursu, lingwistyki kulturowe, językoznawstwo kognitywne⁸.

8 Wymienione konkretne podejścia – teorie języka można systematyzować na bardziej ogólnym poziomie ze względu na różne kryteria. Ireneusz Bobrowski (2020, 50–96) wskazuje na różnice ich założeń filozoficznonaukowych i wyróżnia cztery paradygmaty: indukcjonizm, weryfikacjonizm, falsyfikacjonizm, postmodernizm. Aleksander Kiklewicz (2011, 87) z kolei proponuje podział ze względu na ujmowane w badaniach elementy modelu semiotycznego języka (tj. formy, znaczenia pojęciowego i przedmiotowego, struktury, kontekstu i nadrzędnej wobec nich zasady optymalności – relewantności kulturowej) i wyróżnia paradygmaty: formalistyczny, semazjologiczny, onomazjologiczny, strukturalny, poststrukturalistyczny

(3) Z dwóch powyższych czynników, które łącznie wskazywać mogą na niedostatki zbyt wąskiego zakresu narzędzi badania języka w stosunku do charakteru zjawisk językowych, wynika trzecia podejmowana przez językoznawców możliwość zmiany perspektywy na bardziej adekwatną: wchodzenie w relacje z innymi dyscyplinami nauki.

5. Współpraca ponad granicami

Relacje naukowe między dyscyplinami mogą przybierać zróżnicowane formy, różny jest też stopień uspoźnienia teorii i metod w obrębie danych badań oraz trwałości powiązań.

W początkowym okresie podejmowania takich działań w humanistyce, rozwijanych pod nazwą interdyscyplinarności, były to badania głównie obszarów zjawisk pogranicznych, odwołujące się także do tradycji badań porównawczych i komparatystycznych (Zeidler-Janiszewska, 2006, 10)⁹. W kolejnych dekadach pojawiły się postulaty i praktyczne realizacje podejść określanых jako komplementarne i transdyscyplinarne. Choć wymienione trzy terminy bywają używane synonimicznie, to można także wskazać wynikające z ich konstrukcji różnice.

(1) Naturalne, pragmatyczne konteksty funkcjonowania języka, tj. jako psychicznego i fizycznego wytworu ludzkiego umysłu, ale też wspólnoty społeczno-kulturowej, były inspiracją badań zjawisk „między”, „na granicach”, czyli interdyscyplinarnych, przez co rozumiano używanie metod dwóch lub więcej dyscyplin¹⁰. Autorzy polskich

i uniwersalistyczny. O innych klasyfikacjach językoznawczych paradygmatów zob. Słapek, 2017, 25–38; Stalmaszczyk, 2021, 42–52.

⁹ Także w procesach kształtowania się nowych dyscyplin naukowych można mówić o specyficznym rodzaju interdyscyplinarności – inkorporowaniu istniejącej metodologii do innej dyscypliny lub wzorowania się na niej (jak w przypadku inspiracji dziewiętnastowiecznego językoznawstwa – przyrodoznawstwem).

¹⁰ Czynniki wpływające na podjęcie interdyscyplinarnych badań mogą wynikać albo z samej natury pola i przedmiotu badań, albo z nowych możliwości badawczych. W pracach strukturalistów amerykańskich (Franz Boas, Edward Sapir i in.), dotyczących m.in. języków indiańskich, takim koniecznym drugim filarem wiedzy i metody była antropologia kulturowa. Z kolei multidyscyplinarna

propozycji językoznawstwa „otwartego” wskazują jako szczególnie blisko sąsiadujące z lingwistyką i warte podejmowania współpracy badawczej trzy dyscypliny: antropologię, psychologię i socjologię. W mniejszym stopniu są to także inne działy nauki ujmujące język w jego kontekście biologiczno-fizycznym (anatomia z fizjologią, akustyka, biologia), komunikacyjno-poznawczym (informatyka, matematyka, logika), społeczno-kulturowym (etnografia, nauka o literaturze, historia, archeologia) a także semiotyka (Furdal, 1977, 16–32; Grucza, 1983, 465–471). Dziś do tych propozycji dodać jeszcze warto neuronauki i nauki kognitywne jako poszerzające ujęcie aspektu psychologicznego języka.

Współcześnie prowadzone są badania we wszystkich wskazanych pogranicznych polach zjawisk językowych. Niektóre przekształciły się w osobne językoznawcze subdyscypliny, jak dialektologia, psycholingwistyka, mediolingwistyka, językoznawstwo filozoficzne, językoznawstwo korpusowe, biolingwistyka, neurolingwistyka, logopedia. W przypadku innych funkcjonują nawet nurty alternatywne, różniące się perspektywą przy zachowanym tym samym polu badawczym, jak to ma miejsce w założeniach socjologii języka (bada wpływ społeczeństwa na język) i socjolingwistyki (wpływ języka na społeczeństwo) czy językoznawstwa antropologicznego, etnolingwistyki, lingwistyki kulturowej i antropologii lingwistycznej (wszystkie zajmują się relacją język – kultura – człowiek/soczeństwo, tylko różnie ujmowaną; zob. Chruszczewski, 2011, 69–75).

(2) Z kolei perspektywa komplementarna wskazuje nie tyle na powiązanie metod badawczych różnych nauk, ile na potrzebę ukazania zjawiska czy problemu równoległe z punktu widzenia wielu dyscyplin, „wzajemnego uzupełniania się i dopełniania badań” (Domańska, 2010, 48), co w efekcie pozwala lepiej wyjaśnić badane zjawisko. Dotyczy to zwłaszcza perspektyw tych dyscyplin, których teorie i metody są na tyle odmienne, że próby ich połączenia w jednej koncepcji są trudne bądź niemożliwe – np. relacji między ujęciami humanistycznymi i powstającymi

(językoznawstwo, neurologia, psychologia) neurolingwistyka, choć ma korzenie w odkryciach anatomicznych jeszcze przeddwudziestowiecznych, z pełną mocą może rozwijać w ostatnich trzydziestu latach dzięki powstaniu technik obrazowania aktywności mózgu.

w ramach nauk przyrodniczych i ścisłych. Komplementarność pozwala ukazać przedmiot badań w nowym świetle i jest propozycją obiecującą w badaniach prowadzonych we współpracy zespołowej czy instytucjonalnej. Natomiast w samodzielnych poszukiwaniach jest trudna do realizacji ze względu na wysokie wyspecjalizowanie dyskursów poszczególnych dyscyplin, a w efekcie niebezpieczeństwo błędu nieadekwatnego przywoływania danych z badań ścisłych czy przyrodniczych jako argumentu w wywodzie językoznawczym¹¹. Bezpieczną natomiast formą wydaje się referowanie teorii komplementarnych wobec przyjętego ujęcia problemu badawczego w ich oryginalnym kontekście, z ewentualnym wskazaniem ich jako poszerzenia tła rozważań.

Warta uwagi wydaje się komplementarna metoda „wnioskowania do najlepszego wyjaśnienia”. Zakłada ona, że wśród wielu możliwych wyjaśnień badanego zjawiska za lepsze można uznać te, które są konwergentne z innymi teoriami (zbieżne, prowadzące do podobnych wniosków) oraz z nimi koherentne (niesprzeczne i spójne) (Hohol, 2017, 309–311). W takim rozumieniu przywoływanie teorii i danych innych nauk czy paradygmatów pozwala na weryfikację własnych hipotez czy poparcie wniosków.

(3) Transdyscyplinarność wydaje się propozycją pozwalającą w najbardziej relewantny sposób przemodelować perspektywę badawczą. „Trans-” oznacza tu: „przez, poprzez”, a więc w poprzek zastanych tradycji badawczych i paradygmatów, być może nieodpowiadających już nowemu polu i przedmiotowi badań, bo skonstruowanych dla innej rzeczywistości i innych celów. Pisze Anna Zeidler-Janiszewska:

Uświadamiamy sobie coraz wyraźniej, że granice dzielące dyscypliny nie mają w istocie charakteru teoretycznego, lecz historyczny i – jako takie – mogą być nie tylko przekraczane, ale i przesuwane, modyfikowane i zamieniane w progi, które zapraszają do różnokierunkowych przejść. (...)

11 Jerzy Bobryk jako przykład redukcjonizmu szkodliwego dla humanistyki, a będącego efektem takiej właśnie aplikacji „obcych” danych i modeli na jej grunt, wymienia obliczeniową teorię umysłu (redukcjonizm maszynowy) oraz neuropsychologiczną teorię neuronów lustrzanych zbyt pochopnie – według niego – nakładaną na materiał semantyczny (Bobryk, 2011, 20, 64–76).

W przeciwieństwie do interdyscyplinarności, która nie prowadzi do przeformułowania pola badawczego zaangażowanych w nią dyscyplin, transdyscyplinarność – „aktywna” w przypadkach, gdy w grę wchodzi problemy niemożliwe do rozwiązania w ramach pojedynczych dyscyplin – konstytuuje nowe pole badawcze (Zeidler-Janiszewska, 2006, 11).

Największą zaletą podejścia transdyscyplinarnego jest więc możliwość określenia na nowo pola badawczego i kształtu przedmiotu badań, zgodnie z jego rzeczywistymi przejawami, nawet jeśli nie mieści się ono w ramach jednej dziedziny i dyscypliny naukowej. Dobór narzędzi opisu i analizy będzie wtórny wobec zjawiska, dopasowany do jego charakteru – co wcale nie oznacza ich nieuporządkowania czy braku precyzji; raczej służy opracowaniu metodologii, która poradzi sobie z nowym czy na nowo określonym polem badań i z której być może rozwinie się w przyszłości nowa dyscyplina lub subdyscyplinarny paradygmat.

6. Wnioski

Możliwości widzenia świata, także widzenia naukowego, jest wiele, i nie muszą to być ujęcia wykluczające się. Każde z nich może skupiać uwagę na innych aspektach zjawiska, badać je z różną szczegółowością i na różnych poziomach funkcjonowania. Ważne jest, aby proponowane modele interpretacyjne nie zafałszowały badanej rzeczywistości i nie stały z nią w sprzeczności, a więc aby były wobec niej adekwatne. Kluczowe dla charakteru uzyskiwanych w ramach konkretnych teorii efektów, tj. weryfikowalnej i adekwatnej wiedzy o rzeczywistości językowej, jest preferowanie badań dotyczących: systemu lub wypowiedzi; modeli wyidealizowanych lub rzeczywistych przejawów; wreszcie – formy lub znaczenia. Najważniejsze zaś implikacje z dotychczasowego rozwoju badań językoznawczych dotyczą roli i definicji semantyki, co powiązane jest z zakresem ujmowania przedmiotu badań – traktowanego modelowo (normatywnie, idealnie) lub uzusowo, a więc także nieprototypowo i pogranicznie.

Przedstawione wyżej kluczowe i w jakiejś mierze zawsze aprioryczne – choć w wielu przypadkach wynikające z empirii – aspekty

światopoglądu badawczego, w tym dotyczące definicji przedmiotu badań i stopnia autonomiczności dyscypliny, budują sieć możliwych paradygmatów językoznawczych. Konfiguracja owych wymiarów w konkretnych koncepcjach może być różnorodna – nie aż tak regularna (albo logiczna, albo humanistyczna), jak chciałby to widzieć Adam Heinz.

Przykładem paradygmatu reprezentującego podejście skrajnie formalistyczne, aprioryczne i zamknięte, dla którego inkorporowaną inspiracją dyscyplinarną była logika formalna, jest glossematyka Louisa Hjelmsleva. Język jest w jego ujęciu abstrakcyjnym systemem formalnych relacji, a rolą językoznawcy jest odkrywać

strukturę immanentną danego języka, w całkowitym oderwaniu od społecznych czynników warunkujących lub wszelkich innych względów zewnętrznych (...) język poddany analizie należy traktować jako system zamknięty, stanowiący całość dla siebie i dający się w pełni wyjaśnić w jego własnych terminach (Schlauch, 1967, 151–152).

W przeciwnym miejscu sieci ułokować można kognitywizm – fundamentalnie semantyczny, bo wszystkie jednostki językowe budowane są ze względu na znaczenie, także gramatyczne, dlatego przedmiotem badań językoznawczych powinna być „zintegrowana z pozostałymi komponentami nieautonomiczna semantyka” (Tabakowska, 2005, 54). Jest to też nurt empiryczno-fenomenologiczny, bo preferujący badanie uzusu, a następnie rekonstrukcję jego mentalnych korelatów. Lingwistyka kognitywna ujmuje język jako jedną ze zdolności poznawczych człowieka, jest więc immanentnie ponaddyscyplinarna, korzystająca z dorobku psychologii poznawczej i rozwojowej, filozofii umysłu, neuronauk; sama też stanowi część tzw. nauk kognitywnych (zob. Bierwiazczonek, 2008)¹².

12 Metodologiczne zobowiązania do generalizacji (szukać uniwersalnych zasad ludzkiego poznania, nie tylko językowych) i kognitywizmu (wskazywać w języku przejawy zjawisk poznawczych, o których istnieniu wiadomo z badań w innych dyscyplinach) – także wskazują na programową komplementarność językoznawstwa kognitywnego (Lakoff, 1990, 41–43).

Są wreszcie koncepcje w sposób bardziej „mieszany” budujące swoje zaplecze teoriopoznawcze. Przykładem może być empiryczno-subsystemowa koncepcja badania języka Anny Wierzbickiej, skupiająca się na jego wymiarze semantycznym, podkreślająca kulturowe uwarunkowania struktur językowych (i czerpiąca w tym zakresie z dorobku etnografii), a także rolę kontekstu całej wypowiedzi (aktu mowy) dla znaczenia. Równocześnie jednak badaczka zakłada zasadność sformalizowania znaczenia jednostek językowych i ich systemowość w obrębie danej odmiany języka (np. etnicznego), w tym możliwość oddzielenia wiedzy językowej od niej językowej w ich definicji i sprowadzenia do uniwersalnych jednostek semantycznych – wrodzonych pojęć (Wierzbicka, 2011).

O każdym nurcie badawczym w obrębie językoznawstwa i na jego granicach, każdej teorii, modelu i punkcie widzenia powiedzieć można, że w jakimś zakresie przyczyniły się do wzrostu wiedzy – i lepszego zrozumienia człowieka i jego świata, do rozwoju nauki o języku – i nauki w ogóle. Ich zmienność i różnorodność jest uzasadniona i potrzebna. Adam Heinz kończy *Dzieje językoznawstwa w zarysie* z 1978 roku rozważaniami o pewnych prawidłowościach w badaniach języka, widzianych z perspektywy 2500 lat przednaukowego i naukowego zainteresowania językiem. Po pierwsze stwierdza, że za kluczowe zadanie językoznawstwa należy uznać badanie znaczenia, które determinuje istnienie języka, jest jego istotą (Heinz 1978, 462). Po drugie zauważa, że kilkakrotnie w historii językoznawstwa ożywym dla niego impulsem było skierowanie się ku badaniom materiałowym (uzusowym) – i patrzy w przyszłość z oczekiwaniem na kolejny taki zwrot. Rozwój paradygmatów poststrukturalistycznych i antygeneratywnych, tj. lingwistik tekstu i dyskursu, pragmalingwistyki, językoznawstwa antropologiczno-kulturowego i językoznawstwa kognitywnego, który miał miejsce w ciągu ostatniego półwiecza, potwierdził trafność przewidywań badacza.

Literatura

- Baudouin de Courtenay, J. (1983). *Charakterystyka psychologiczna języka polskiego*. W: *Dzieła wybrane*, t. v. Warszawa: PWN, s. 28–98.
- Baudouin de Courtenay, J. (2016). *Językoznawstwo*. W: *Teksty mniej znane*, „Biblioteka LingVariów”, t. 21. Przeł. M. Skarżyński. Kraków: Księgarnia Akademicka, s. 161–194.
- Baudouin de Courtenay, J. (1990). *Język i języki*. W: *Dzieła wybrane*, t. iv. Warszawa: PWN, s. 332–354.
- Bierwiaczonek, B. (2008). *Czy językoznawstwo kognitywne jest autonomiczne?*. W: *Metodologie językoznawstwa. Współczesne tendencje i kontrowersje*. Red. P. Stalmaszczyk, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, s. 120–131.
- Bobrowski, I. (2020). *Zagadnienia metodologii i filozofii językoznawstwa*. Kraków: Instytut Języka Polskiego PAN.
- Bobryk, J. (2011). *Redukcjonizm, psychologia, semiotyka*. Warszawa: Polskie Towarzystwo Semiotyczne i Instytut Psychologii PAN.
- Chruszczewski, P. (2011). *Językoznawstwo antropologiczne. Zadania i metody*. Wrocław: Oddział PAN we Wrocławiu.
- Domańska, E. (2010). *Jakiej metodologii potrzebuje współczesna humanistyka?* „Teksty Drugie”, nr 1–2, s. 45–55.
- Furdal, A. (1977). *Językoznawstwo otwarte*. Opole: Wydawnictwo Opolskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk.
- Gadamer, H.-G. (2004). *Prawda i metoda. Zarys hermeneutyki filozoficznej*. Przeł. B. Baran. Warszawa: PWN.
- Gawroński, A. (1984). *Dlaczego Platon wykluczył poetów z Państwa? U źródeł współczesnych badań nad językiem*. Warszawa: Biblioteka Więzi.
- Grucza, F. (1983). *Zagadnienia metalingwistyki*. Warszawa: PWN.
- Heinz, A. (1978). *Dzieje językoznawstwa w zarysie*. Warszawa: PWN.
- Hohol, M. (2017). *Wyjaśnić umysł. Struktura teorii neurokognitywnych*. Kraków: Copernicus Center Press.
- Kiklewicz, A. (2011). *Profilowanie kontekstu w paradygmatach językoznawstwa*. W: *Metodologie językoznawstwa. Od genu języka do dyskursu*. Red. P. Stalmaszczyk, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, s. 83–110.
- Kuhn, Th. S. (2020). *Struktura rewolucji naukowych*. Przeł. H. Ostromęcka. Warszawa: Aletheia.
- Lakoff, G. (1990). *The Invariance Hypothesis: Is Abstract Reason Based on Image-Schemas?* „Cognitive Linguistics”, nr 1, s. 39–74.
- Lyons, J. (1975). *Wstęp do językoznawstwa*. Przeł. K. Bogacki. Warszawa: PWN.
- Paveau, M.-A., Sarfati, G.-E. (2009). *Wielkie teorie językoznawcze. Od językoznawstwa historyczno-porównawczego do pragmatyki*. Przeł. I. Piechnik. Kraków: Flair.
- Saussure, F. de (1961). *Kurs językoznawstwa ogólnego*. Przeł. K. Kasprzyk. Warszawa: PWN.
- Schlauch, M. (1967). *Język i językoznawstwo współczesne*. Przeł. L. Biedrzycki. Warszawa: PWN.

- Ślapek, D. (2017). *Rozważania metajęzykoznawcze*. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego – Primum Verbum.
- Stalmaszczyk, P. (2021). *Szkice z metodologii językoznawstwa i filozofii języka*. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego. <https://doi.org/10.18778/8220-515-2>
- Stalmaszczyk, P. (red.). (2006). *Metodologie językoznawstwa. Podstawy teoretyczne*, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Stalmaszczyk, P. (red.) (2008). *Metodologie językoznawstwa. Współczesne tendencje i kontrowersje*, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Szczepankowska, I. (2003). *Interdyscyplinarność językoznawstwa a problem kompetencji badawczej. W: Słowa jak mosty nad wiekami*. Red. U. Sokólska, P. Wróblewski, Białystok: Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku, s. 375–382.
- Tabakowska, E. (2005). *Komunikowanie i poznawanie w językoznawstwie*. „Teksty Drugie”, nr 1–2, s. 50–59.
- Taylor, J.R. (2007). *Gramatyka kognitywna*. Przeł. M. Buchta, Ł. Wiraszka. Kraków: Universitas.
- Wendland, M. (2017). *Humanistyka w oczach humanistów – od wczesnej nowożytności do dzisiaj*. W: *Komunikacja naukowa w humanistyce*. Red. E. Kulczycki, Poznań: Instytut Filozofii UAM, s. 303–328.
- Wierzbicka, A. (2011). *Uniwersalia ugruntowane empirycznie*. „Teksty Drugie”, nr 1–2, s. 13–42.
- Winiarska, J. (2011). *Kognitywizm – językoznawstwo otwarte?*. W: *Metodologie językoznawstwa. Od genu języka do dyskursu*. Red. P. Stalmaszczyk, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, s. 27–48. <https://doi.org/10.18778/7525-585-0.03>
- Zeidler-Janiszewska, A. (2006). *Visual Culture Studies czy antropologicznie zorientowana Bildwissenschaft? O kierunkach zwrotu ikonicznego w naukach o kulturze*. „Teksty Drugie”, z. 4, s. 9–30.
- Znaniecki, F. (1988). *Wstęp do socjologii*. Warszawa: PWN.

- ANNA CHUDZIK, PhD in the Humanities, is a linguist and Assistant Professor in the Department of Communication Theory at the Faculty of Polish Studies at Jagiellonian University. She is the author of the monographs *Mowne zachowania magiczne w ujęciu pragmatyczno-kognitywnym* (2002), *Inskrypcje w przestrzeni miejskiej. Studium pragmatyngwistyczne* (2010), as well as numerous articles on topics including communication in social media, the ludic and humorous functions of language and communication, and editorial work on collective volumes. Her research interests encompass language and communication theory, linguistic and multimodal semantics, media communication, and the less obvious functions of language and communication, such as myth, magic, playfulness, and humor.